

◆ PRAWDY ◆

◆ DOBRA ◆

◆ PIĘKNA ◆

**SPRAWOZDANIE ZA ROK
2023 s. 2**

**ZAKONY I KLASZTORY
W NASZEJ DIECEZJI -
SŁUŻEBNICZKI DĘBICKIE s. 7**

**SZTANDAR GÓRNICZY CZ. 3
s. 8-9**

**25 ROCZNICA ŚMIERCI KS.
KAN. ALOJZEGO RASZKI
CZ. 2 s. 9-11**



Jezus to Ten, który nas pociesza

SL.VIII

SPRAWOZDANIE DUSZPASTERSKO-GOSPODARCZE ZA ROK 2023.

Sprawozdanie gospodarczo-duszpasterskie za rok 2023

Adwent w mijającym roku przeżyliśmy pod znakiem świętości. Do niej miały nas przybliżyć nasze postanowienia adwentowe, oraz święci którzy patronowali każdej Mszy św. roratniej. Są oni dla nas przykładem, że świętość jest i dla nas do osiągnięcia. Na przykład młody Karol Wojtyła od dzieciństwa zapoznawał się z jakże ciekawą maksymą życiową. Była ona uwieczniona i zapisana na wadowickim miejskim zegarze, na który codziennie mogli spoglądać mieszkańcy tego miasteczka. Maksyma brzmi: „CZAS UCIEKA, WIECZNOŚĆ CZEKA”. To te słowa pomogły młodemu Karolowi, później studentowi, kapłanowi, biskupowi, kardynałowi i wreszcie Papieżowi Janowi Pawłowi II, jak sam często powtarzał, dążyć do świętości. Ważne jest teraz u progu Nowego Roku zadać sobie pytanie: a jaką ja mam dewizę życiową jako chrześcijanin, a przede wszystkim czy ją mam?

Z Bożym błogosławieństwem i łaskami Nowonarodzonego Jezusa weszliśmy w Nowy 2023 rok. Odbędzie się w naszej parafii III edycja kolędowania pod hasłem „Panu dzięki oddajemy” w ramach Orszaku Trzech Króli. Oazowicze w Uroczystość Objawienia Pańskiego kolędowali po Parafianach, a Towarzystwo Śpiewacze Lutnia dało popis swych umiejętności na nieszporach kolędowych. W styczniu w EMGOKu

odbył się kolejny przegląd jasełek, pod patronatem parafialnej Akcji Katolickiej. Przy śpiewie kolęd odbyło się w styczniu spotkanie z Radą Parafialną. W marcu z chętnymi Parafianami udaliśmy się na pielgrzymkę do Fatimy (16-20 III). Ks. Piotr Hoffmann poprowadził nas przez rekolekcje wielkopostne i przygotował do Świąt Wielkiej Nocy. Dopomogły temu zorganizowana Droga Krzyżowa ulicami naszego miasta oraz Rowerowa Droga Krzyżowa. 13 maja rozpoczęliśmy Nabożeństwa Fatimskie. W dwóch turach 20 i 21 maja odprawiliśmy I Komunię Świętą. 18 maja odbyło się spotkanie III Zakonu św. Franciszka z opiekunem rejonowym. W pierwszą niedzielę czerwca odprawiliśmy odpust na cześć Trójcy Przenajświętszej. Sumistą i kaznodzieją był ks. Eugeniusz Ziebura – misjonarz, werbista posługujący w Japonii, który był z nami przez kilka miesięcy. W wakacje w lipcu w kościele w Zbytkowie odprawiliśmy odpust by uczcić Matkę Bożą Szkaplerzną. Sumie przewodniczył ks. bp Ordynariusz Roman Pindel, który także dokonał poświęcenia witraży. W sierpniu z naszego Sanktuarium wyruszyła grupa pieszych pielgrzymów do Częstochowy. Także w sierpniu miała miejsce tradycyjnie rowerowa pielgrzymka tym razem przez Polskę aż do Wejherowa. Na początku września ks. bp Roman Pindel bierzmował naszych ósmoklasistów. W pierwszą

niedzielę września Mszą św. żniwną podziękowaliśmy Bogu za tegoroczne żniwa. We wrześniową sobotę z naszej Parafii wyjechali autokarem do Kalwarii Zebrzydowskiej Parafianie i wzięli udział w Diecezjalnej Pielgrzymce Rodzin. W październiku uczestniczyliśmy w Nabożeństwach Różańcowych. 5 października odbyło się spotkanie z Żywy Różami w sali św. Jana Pawła II. Dzieci z naszej szkoły wraz z rodzicami wykonali własnoręczne różańce na konkurs. Odprawiliśmy ostatnie w tym roku Nabożeństwo Fatimskie. 14 listopada w EMGOKu odbył się kolejny konkurs Pieśni Patriotycznej pod patronatem naszej parafialnej Akcji Katolickiej. W listopadzie gościliśmy kleryków naszego Seminarium w ramach tzw. Niedzieli Powołań. Ks. Robert Samsel przewodniczył Triduum przed głównym odpustem w naszej Parafii ku czci św. Barbary. On też przewodniczył Sumie odpustowej.

W mijającym roku w obiektach parafialnych wykonaliśmy następujące prace: remont manualu organowego w Sanktuarium i dwukrotne ich strojenie, remont jadalni na plebanii, malowanie sali św. Jana Pawła II, kuchni i sanitariatów, odnowienie elewacji na salkach i budynku św. Jana Pawła II, Podłączono światłowód internetowo-telefoniczny, wykonano renowację pięciu witraży i wymieniono okna w kaplicy św. Krzyża w sanktuarium, dokonano

małych napraw i przeglądu dachów na naszych świątyniach, dokonano przeglądu pięciu pieców gazowych, gaśnic, kominów, zamków, wymieniono i zainstalowano nowy bojler elektryczno-gazowy w kotłowni w sanktuarium. Cały rok pielęgnujemy ogród obok sanktuarium, wypłaty, opłaty za gaz, prąd, wodociągi, ubezpieczenie, wpłaty kurialne są regulowane na bieżąco i wypłacone.

Statystyki: W tym roku udzieliliśmy 39 chrztów (chłopcy 18 i dziewczynki, 21). Do I Komunii Świętej przystąpiło 70 dzieci. Do sakramentu bierzmowania przystąpiło 80 absolwentów naszej szkoły podstawowej. Ogłosiliśmy 19 zapowiedzi. 12 par zawarło w naszej parafii sakrament małżeństwa. Odprawiliśmy 33 pogrzeby (mężczyźni 19 i kobiety 14). Sakramentu Namaszczenia chorych udzieliliśmy 235 osobom. W październikową niedzielę liczenia wiernych na Mszach św. w sanktuarium i w kościele w Zbytkowie doliczyliśmy się tylko 1350 parafian. Jako ciekawostkę podam, że w Święto św. Szczepana rozdaliśmy 1280 Komunii Świętych – daje to do myślenia. Rozdaliśmy w tym roku 75000 Komunii świętych. Na święta Wielkanocne i Bożego Narodzenia Zespół Charytatywny rozwiózł po około 70 paczek do potrzebujących.

Co do planów na rok 2024 to kontynuujemy realizowanie projektów: dokumentacji konserwatorskiej i eksperckiej dla

remontu kościoła św. Barbary i remontu Kaplicy Krzyża Świętego w sanktuarium św. Barbary. Oba projekty zostały opisane i złożone w Urzędzie Gminy Strumień. Czekamy na oferty firm i przetarg, oraz wybranie wykonawcy. W kościele w Zbytkowie chcemy zakończyć prace związane z izolacją dzwonnicy przed wodą i rozmrażaniem.

Podziękowania: Bóg zapłać Wam Parafianie – za wasze świadectwo wiary w tych czasach którym przyszło nam żyć. Dziękuję za waszą wrażliwość i ofiarność na cele Kościoła i Parafii. Dziękuję kapłanom: ks. Prałatowi, ks. Wikarym. ks. Erykowi i ks. Robertowi za pracę duszpasterską i wszelką pomoc. Organistom, siostrze

Wacławie, Paniom: Marii i Danusiom, Pani Zosi, Paniom Gospodyniom, Szafarzom, Panu Józefowi – kościelnemu w Zbytkowie, Grupie Charytatywnej, Caritas Szkolnemu za pracę, dyspozycyjność i poświęcenie, Służbie Liturgicznej Ołtarza, Oazie, Dzieciom Maryi, Siostrze Urszuli, która się nimi opiekuje, wszystkim grupom

działającym przy parafii, Bractwu św. Barbary, Paniom Katechetkom, Asystentom, Pocztów Sztandarowym, i innym niewymienionym, a zaangażowanym. Wszystkim jeszcze raz serdecznie dziękuję i proszę Miłosiernego Boga, naszą Panią Strumienską i św. Barbarę o opiekę nad nami we wszystkie dni nowego 2024 roku.

Ks. Proboszcz

DZIEKUJEMY NASZYM OFIARODAWCOM:

Rodzinie Omozik
Rodzinie Hanusek
Rodzinie Strzadała
Rodzinie Kopiec
Rodzinie Konieczny
Rodzinie Krzempek
Danucie i Zbigniewowi Pisarek
Sylwii i Markowi Waleczek
Elżbiecie i Józefowi Czaja
Magdalenie i Adamowi Jurczyk
Agnieszce i Ireneuszowi Gasz-
czyk
Alinie i Józefowi Pietrzykom
Dorocie i Leszkowi Trepczyńskim
Marii i Józefowi Koniecznym
Marii i Jerzemu Staroniom

Iwonie i Markowi Strzdałom
Aleksandrze i Łukaszowi Folkom
G. J. Wieliczkom
Joannie i Adamowi Smolorzom
Janinie i Leszkowi Zieburom
Barbarze i Januszowi Parchańskim
Bernadecie i Zofii Smolorzom
B. Machalica
Dorocie Siuda
Marii Kusarek
Grażynie Szwarc
Marii Wójtowicz
Irenie Ochodek
Agacie Sadowskiej-Mętel
Irenie Skiba
Agacie Osiadły

Ancecie Kukla
Grażynie Marek Lebryk
Krzysztofowi Lekkiemu
Józefowi Lapczykowi
Janowi Pieczonze
Janowi Jałowiczorowi
innym anonimowym ofiarodaw-
com, Bóg zapłać!

STATYSTYKI - STYCZEŃ 2024

CHRZTY:

- Tobiasz Szupina

POGRZEBY:

- + Urszula Rusz
- + Elżbieta Michna
- + Jacek Wieliczko
- + Alina Bilewicz
- + Janusz Sajdok
- + Anna Janota



Ofiara rodzinna na
remont kaplicy Krzyża

Nazwisko _____

Adres _____

Kwota _____

Bóg zapłać!

Parafia Św. Barbary w Strumieniu
ul. 1 Maja 9, 43-246
tel.: 33-857-01-46

Bank Spółdzielczy w Skoczowie
Oddział w Strumieniu ul. Pocztowa 5
Nr Konta: 73812610170030014220000010

INTENCJE MSZALNE - LUTY

W intencjach mogą pojawić się błędy i niedopatrzenia, za które redakcja z góry przeprasza.

Pierwszy czwartek miesiąca – 1.02

- 8:00 O Boże łaski dla kapłanów parafii św. Barbary w Strumieniu, o liczne, święte i charyzmatyczne powołania kapłańskie i zakonne
- 18:00 [Zbytków] W intencji Czcieli Różańca świętego żyjących i zmarłych
- 18:00 Za + Agnieszkę Pietrzyk na pamiątkę urodzin
* Za + Krystynę Czerwińską
^ Za + Jacka Wieliczko – od Marii Ptak z rodziną

Pierwszy piątek miesiąca – 2.02 święto Ofiarowania Pańskiego

- 7:00 W intencji Czcieli Najświętszego Serca Pana Jezusa żyjących i zmarłych
- 9:00 O zdrowie, opiekę Matki Bożej i Aniołów Stróżów dla wnuka Jasia z okazji 4 urodzin
- 16:00 Za + Ewalda Kościelnego, braci Sylwestra i Andrzeja, siostrę Marię, rodziców, teściów, dziadków i dusze w czyśćcu cierpiące
- 17:00 [Zbytków] Za + Jadwigę Żyła i męża Karola
- 18:00 Za ++ Małgorzatę i Leona Kajstura, Wiesławę i Czesława Mikołajczyk, dusze w czyśćcu cierpiące
* Za + Alinę Bilewicz – od mamy i rodzeństwa z rodzinami
^ Za + Annę Janotę – od Róż Różańcowych

Pierwsza sobota miesiąca – 3.02 św. Oskara

- 7:00 Msza św. wynagradzająca za zniewagi wyrządzone Niepokalanemu Sercu Maryi
- 18:00 1) Do Bożej Opatrzności za wstawiennictwem św. Barbary w intencji górników KWK Pniówek
2) Za ++ Emilię i Józefa Nowak, syna Fryderyka, córkę Helenę, ++ z rodzin Nowak i Janko
* Za + Elżbietę Michna – od rodzin Kanafek i Gac

V Niedziela Zwykła – 4.02

- 6:30 Za ++ rodziców Marię i Józefa Jasińskich
- 8:00 1) W intencji Czcieli Różańca Świętego, o Boże błogosławieństwo dla żyjących i szczęście wieczne dla zmarłych
2) O Boże błogosławieństwo, zdrowie i potrzebne łaski przez wstawiennictwo św. patronki Ks. Prałata z okazji imienin
- 9:30 Za + Bronisławę i Bronisława Skorupa i ++ z rodziny
- 10:00 [Zbytków] Za + Franciszka Strządałę, ++ rodziców: Marię i Antoniego, Annę Szkolda i ++ z rodziny
- 11:00 Za ++ Jana, Helenę i Anielę Akus, ++ z rodzin Godlewskich, Grajewskich, Sulewskich, Akus i dusze w czyśćcu cierpiące
- 17:00 Za + Marię i Jana Firlej, dusze w czyśćcu cierpiące

* Za + Urszulę Rusz – od syna Mirosława z żoną

Poniedziałek – 5.02

św. Agaty

- 7:00 Za + Annę Drabiniok w 10 rocznicę śmierci, ++ rodziców i rodzeństwo, ++ z rodziny
- 18:00 1) Za + Danutę Pachuła, ++ teściów, dziadków, ++ z rodziny Pachuła i Rytek
2) Za + Genowefę Żur, męża Józefa, ++ rodziców z obu stron
* Za + Eugenię Górecką – od syna Tomasza z rodziną
^ Za + Romana Cierpiałą – od sąsiadów z bloku nr 2 ul. Powstańców Śląskich

Wtorek – 6.02

- 7:00 Za + Ks. Jacka Nowaka
- 18:00 1) Za ++ Wandę i Anzelma Malosek, ++ rodziców, rodzeństwo z obu stron
2) Za + Mariana Pieczkę
* Za + Marię Gruszką – od Ewy Ogórek i Haliny Bambach
^ Za + Władysława Kocura – od kolegi Stanisława Lapczyk z żoną Elżbietą

Środa – 7.02

bł. Piusa IX

- 7:00 Za + Ryszarda Haładaj i ++ z rodziny Haładaj, Owczarek i dusze w czyśćcu cierpiące
- 18:00 1) Za + Grzegorza Szwarcą
2) Za + Józefa Smolorza w 6 rocznicę śmierci, ++ z rodzin Smolorz i Lapczyk
* Za + Zbigniewa Chlebka – od Barbary i Adama Gawronów

Czwartek – 8.02

św. Józefiny Bakhity

- 7:00 Za ++ Marię i Ryszarda Gruszką
- 18:00 [Zbytków] Za + Kazimierza Niemca, ++ z rodzin Niemiec, Szczypka, Kocurek, Kidoń, Siąkała, Bielecki i ++ sąsiadów
- 18:00 O Boże błogosławieństwo, zdrowie i opiekę Matki Bożej dla Patrycji z okazji 40 urodzin
* Za + Tadeusza Nagibauera – od rodziny Mazur
^ Za + Czesławę Wrońską – od koleżanek i kolegów z klasy ze szkoły podstawowej

Piątek – 9.02

- 7:00 Za + Emilię Pisek – od Basi Brzuska
- 18:00 Za + Mariana Gabzdyla i Alberta Króla
* Za + Ferdynanda Banta – od wnuczki Klaudii
^ Za + Barbarę Spyra – od koleżanek Beaty, Aleksandry, Renaty i Sylwii i rodzinami

Sobota – 10.02

św. Scholastyki

- 7:00 Za + Annę Orszulik, męża i syna
- 18:00 1) Za + Grażynę Rudnik w 12 rocznicę śmierci, ++ rodziców

Mariannę i Zygmunta Janiak oraz Mariannę i Jana Kłóś
2) Za + Zygmunta Pryszek, ++ rodziców i teściów, ++ z rodzin Pryszek, Hajzer i Czakona
* Za + Jacka Wieliczko – od Marka i Iwony

VI Niedziela Zwykła – 11.02

6:30 Za + Mariana Skupnia, + brata i rodziców
8:00 Do Bożej Opatrzności za wstawiennictwem Matki Bożej Strumieńskiej i św. Barbary z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę, błogosławieństwo i światło Ducha Świętego dla Radosława z okazji 50 urodzin
9:30 Za + Józefa Langa, ++ rodziców, rodzeństwo, + Jerzego Szyszkę, ++ z rodzin Lang i Świeży
10:00 [Zbytków] Za ++ Marię i Rajmunda Omozik, zaginionego syna Michała, ++ rodziców i rodzeństwo z obu stron, ++ z rodzin Omozik i Sajdok
11:00 Chrzest:
Roczek: Elżbieta Natalia Klus, Gabriel Piotr Wolski
17:00 Za ++ z rodzin Faruga, Kubień i Jarmułkowicz
* Za + Alinę Bilewicz – od męża i syna

Poniedziałek – 12.02

7:00 Za + Danutę Polczyk w rocznicę śmierci, + męża Zygmunta, ++ z rodziny Polczyk
18:00 1) Za + Herminę Żyłka, męża Pawła i zięcia Józefa
2) Za ++ Jana i Krystynę Strządała
* Za + Elżbietę Michna – od rodziny Tymoszek z Wadowic
^ Za + Urszulę Rusz – od wnuczki Klaudii z rodziną

Wtorek – 13.02

7:00 Za + Eugenię Górecką – od męża Karola
18:00 1) W intencji Członków Macierzy Ziemi cieszyńskiej
2) Za + Józefa Psotę, + żonę Zofię i dusze w czyśćcu cierpiące
* Za + Romana Cierpiałą – od Gertrudy Korus i Mirosławy Chwist z rodzinami
^ Za + Marię Gruszka – od rodziny Gruszka z Zabrzega

Środa – 14.02 – środa popielcowa św. Cyryla i Metodego

7:00 Za + Władysława Kocura – od kolegów Jurka i Heńka
9:00 Za + Zbigniewa Chlebka – od rodziny Miły, Kuboszek i Stobierski
16:00 Za ++ Hildegardę i Czesława Mejsak, ++ z rodziny z obu stron i dusze w czyśćcu cierpiące
17:00 Za + Franciszka Zubra w 15 rocznicę śmierci
18:00 Za + Antoniego Miłego w 22 rocznicę śmierci, żonę Stefanę, ++ rodziców i rodzeństwo z obu stron
* Za + Tadeusza Nagibauera – od żony Joli i córki Ewy

Czwartek – 15.02

8:00 Za ++ Kapłanów i Parafian, którzy zginęli tragicznie na

probostwie w czasie II wojny światowej
18:00 [Zbytków] Za ++ Cyryla i Elżbietę Halama, ++ rodziców i rodzeństwo, + zięcia Wiesława
18:00 Za ++ Emę i Franciszka Skorupa, zięcia Jerzego i synową Danutę Skorupa, ++ z rodziny Skorupa i Szpernol
* Za + Emilię Pisek – od córki z mężem i wnuczek z rodzicami
^ Za + Czesławę Wrońską – od Lucyny Lapczyk z rodziną

Piątek – 16.02

7:00 1) Do Bożej Opatrzności za wstawiennictwem Matki Najświętszej o błogosławieństwo, zdrowie, potrzebne łaski dla siostry Renaty z okazji urodzin
2) Za ++ Stefanę i Ludwika Szkroboł, 3 synów Leopolda, Romana, Stanisława, 2 córki Wiktorię i Janinę i dusze w czyśćcu cierpiące
18:00 1) Do Miłosierdzia Bożego w 30 dzień po śmierci za: ++ Anna Janota
2) Za + Marię Czech w 10 rocznicę śmierci, + męża Franciszka w 9 rocznicę śmierci, ++ z rodzin Czech i Czepczor
* Za + Barbarę Spyra – od Rady Parafialnej
^ Za + Jacka Wieliczko – od kolegów i koleżanek z rocznika ze szkoły podstawowej w Zabłociu

Sobota – 17.02 św. Siedmiu Założycieli Zakonu Serwitów NMP

7:00 Za + Ferdynanda Banta – od rodziny Michalik
18:00 1) Za + Małgorzatę Konieczny w 6 rocznicę śmierci, ++ rodziców Józefa i Broniawławę, córkę Bożenę, siostrę Helenę, szwagra Jana i Alojzego, brata Józefa, bratową Grażynę z mężem Romanem
2) Za ++ Marię i Andrzeja Stekla, ++ rodziców z obu stron
3) Za + Alojzego Tyrtania, ++ rodziców Stefanę i Leopolda, + Marię Tyrtania i Emilię Bienias
* Za + Alinę Bilewicz – od Ewy i Grzegorza Stylak

I Niedziela Wielkiego Postu – 18.02

6:30 Za + Halinę Gunia na pamiątkę urodzin
8:00 Za + Emila Szupinę w 37 rocznicę śmierci, żonę Władysławę, córkę Teresę, ++ rodziców i rodzeństwo z obu stron
9:30 Do Bożej Opatrzności za wstawiennictwem Matki Najświętszej z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze błogosławieństwo dla Pawła z okazji 40 urodzin
10:00 [Zbytków] Za ++ Jadwigę i Józefa Bębenek, ++ rodziców i rodzeństwo z obu stron
11:00 Za ++ chrzestną Alfredę Bazylińską i męża Adama – Od chrześniaka Stanisława z żoną
17:00 Za + Romana Kajsturę w 11 rocznicę śmierci, żonę Grażynę, ojca Józefa i teścia Józefa

* Za + Elżbietę Michna – od rodziny Zniszczoł

Poniedziałek – 19.02

- 7:00 Za + Marię i Franciszka Papkoj, 3 synów, córkę Teresę, zięcia i synową Wiktorię
- 18:00 1) Za + Juliana Długosza i poległych towarzyszy broni
2) Za + Janinę Kopeć w 20 rocznicę śmierci, ojca Fryderyka, ++ pradiadków i chrześniaka Marka
* Za + Urszulę Rusz – od wnuczki Dominiki z rodziną
^ Za + Eugenię Górecką – od rodziny Słoić

Wtorek – 20.02 **św. Hiacynty i Franciszka Marto**

- 7:00 Za + Małgorzatę i Karola Żerdka, zięcia Władysława, Mariana, Józefa, ++ rodziców i rodzeństwo z obu stron
- 18:00 1) Za + Antoniego i Gertrudę Pietroszek, syna Stanisława, szwagierkę Helenę, zięciów Franciszka i Stanisława, ++ z rodzin Pietroszek, Wojtek, Kocur i Pytel
2) Za + Tadeusza Uchylę, jego ++ rodziców i teściów
* Za + Romana Cierpiałą – od rodziny Dziendziel
^ Za + Marię Gruszką – od rodziny Kocur

Środa – 21.02 **św. Piotra Damiana**

- 7:00 Za + Czesławę Wrońską – Piora i Dominiki Stopka z rodziną
- 18:00 1) Za ++ Urszulę i Jana Czerwińskich, ++ krewnych z obu stron
2) Za ++ Jana i Helenę Czyż i ich rodziców
* Za + Emilię Pisek – od rodziny Greń

Czwartek – 22.02 **święto Katedry św. Piotra Apostoła**

- 8:00 Za + Helenę Skorupa, męża Karola, rodziców, rodzeństwo z obu stron, córkę Wandę i synową Cecylię
- 18:00 [Zbityków] Za ++ Jadwigę i Ludwika Pyszek, dusze w czyśćcu cierpiące
- 18:00 Za + Floriana Worka
* Za + Tadeusza Nagibauera – od rodziny Gudkowskich
^ Za + Zbigniewa Chlebka – od Poczty Sztandarowych

Piątek – 23.02 **św. Polikarpa**

- 7:00 Za + Barbarę Spyra – od Hildegardy
- 18:00 1) Za ++ Helenę i Franciszka Ochodek, + księdza Józefa Ochodka, rodziców z obu stron, syna Stanisława z żoną Marią
2) Za + Ludwika Moja, żonę Marię, ++ rodziców, rodzeństwo z obu stron i dusze w czyśćcu cierpiące
* Za + Alinę Bilewicz – od Wioli, Marioli i Bogusi Stroka

Sobota – 24.02

- 7:00 Za + Elżbietę Michna – od Joanny z Częstochowy
- 18:00 1) Za + Helenę Tobczyk w 9 rocznicę śmierci, ++ rodziców Józefa i Bronisławę, siostrę Małgorzatę, siostrzenicę Bożenę, brata Józefa, + Grażynę i Romana Kajstura
2) Za ++ rodziców Martę i Rudolfa Francuz, ++ rodziców

i rodzeństwo z obu stron

3) Za + Józefa Lekkiego i ++ rodziców

* Za + Jacka Wieliczko – od rodzin Jaworski, Baron i Kozieł

II Niedziela Wielkiego Postu – 25.02

- 6:30 Za + Urszulę Rusz – od rodzin Wychowaniec i Mencnarowski
- 8:00 W Intencji Ojczyzny
- 9:30 Za + Eugenię Górecką – od córki Mirosławy
- 10:00 [Zbityków] Za + Elżbietę Staroń, męża Adolfa, synów Mieczysława i Edwarda, rodziców z obu stron i ++ z rodzin Mrowiec, Staroń i Lapczyk
- 11:00 Za + Józefa Szostka w 14 rocznicę śmierci, żonę Amalię, wnuczkę Aleksandrę i dusze w czyśćcu cierpiące
- 17:00 Za + Romana Cierpiał – od rodzin Krzempek, Folek i Szczypka
* Za + Marię Gruszką – od członków wspólnoty Zacheusz z Chybia

Poniedziałek – 26.02

- 7:00 Za + Czesławę Wrońską – od rodziny Grabowskich z Bielska
- 18:00 Za + Romana Dziędziela w 13 rocznicę śmierci, żonę Gertrudę
* Za + Emilię Pisek – od rodziny Karnas
^ Za + Zbigniewa Chlebka – od Poczty Sztandarowych

Wtorek – 27.02

- 7:00 Za + Annę Janota – od firmy „U Ryśka”
- 18:00 1) Za + Andrzeja Jazowego, ++ rodziców, teściów, dziadków, szwagrów i siostrzeńców
2) Za + Małgorzatę Stokłosa w 3 rocznicę śmierci, ++ rodziców z obu stron
* Za + Tadeusza Nagibauera – od rodziny Orszulik
^ Za + Marię Gruszką – od Sylwii i Gabrysi

Środa – 28.02

- 7:00 1) Za + Adama Mrowca w 9 rocznicę śmierci
2) Za + Halinę Gunia w 6 rocznicę śmierci
- 18:00 Za + Wandę i Henryka Chlebek
* Za + Barbarę Spyra – od rodziny Czerwiński i Wolak

Czwartek – 29.02

- 8:00 W intencji Czcieli Apostolatu Maryjnego i Patronki Dobrej Śmierci, żyjących i zmarłych
- 18:00 [Zbityków] Za + Mariana, Genowefę i Jana Głimańskich
- 18:00 Za + Marcina Żak w 17 rocznicę śmierci, + Martę i Rajmunda Omozik
* Za + Urszulę Rusz – od pracowników zakładów komunalnych w Strumieniu
* Odprawia Ks. Eryk Hounake SVD – poza parafią
^ Odprawia Ks. Eugeniusz Ziebur SVD – poza parafią

ZAKONY I KLASZTORY W DIECEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ



SŁUŻEBNICZKI DĘBICKIE

Służebniczki dębickie to żeńskie, habitowe zgromadzenie zakonne, będące jednym z czterech zgromadzeń* wyodrębnionych ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej założonego w 1850 r. przez bł. Edmunda Bojanowskiego – społecznego działacza, tłumacza literatury, twórcy wiejskich ochronek (przedszkoli dla ubogich dzieci). Urodził się w 1814 r. w Grabonogu w ówczesnym Księstwie Poznańskim, w głęboko religijnej i patriotycznej rodzinie ziemiańskiej. Kształcił się na Uniwersytecie Wrocławskim oraz w Berlinie, gdzie studiował filozofię, historię sztuki, psychologię, logikę i poezję. Podejmował też próby studiów seminaryjnych; niestety, problemy zdrowotne uniemożliwiły mu realizację marzeń o kapłaństwie. Punktem przełomowym w jego życiu była epidemia cholery w 1849 r., która doprowadziła zubożałą ludność wiejską do nieopisanego nędzy i osierociła wielką liczbę dzieci. Wówczas bł. Edmund, z narażeniem życia, dniem i nocą pielęgnował chorych, za własne oszczędności kupował biednym wieśniakom żywność i lekarstwa oraz sprowadzał do chorych lekarza i kapłana z posługą sakramentalną. Jako osoba świecka w swej rodzinnej miejscowości założył „Dom miłosierdzia” dla sierot, a także apteki dla biednych, wypożyczalnię książek, czytelnice i ochronkę, która dała początek Bractwu Ochroniarek – z niego rozwinęło się przyszłe Zgromadzenie Sióstr Służebniczek. Do pracy w swoim dziele zatrudniał przede wszystkim zgłaszające się dziewczęta wiejskie. Dbął o ich wychowanie religijne, uczył praktyk pobożnościowych. Sam napisał regułę zgromadzenia, opracował program pracy wychowawczej w ochronkach na każdy dzień, tydzień i każdą porę roku. Edmund żył życiem ochroniarek. Był ich „ojcem, matką i wszystkim zarazem” – jak wyznała po jego śmierci jedna z sióstr. Umarł na gruźlicę w 1871 r. w Górze Duchownej**.

Jeszcze za życia Bojanowskiego służebniczki zaczęły pracować także w innych częściach Polski rozbiorowej: w Galicji, w Królestwie Polskim oraz na Śląsku. Ich zadaniem była bezinteresowna, służebna pomoc ludziom chorym, opuszczonym i biednym, zwłaszcza dzieciom. W 1882 r., na prośbę hr. Karola i Karoliny Raczyńskich, trzy służebniczki przybyły też do Dębicy w celu prowadzenia ochronki. Kilka lat później stały się samodzielnym

zgrupowaniem, z własnym nowicjatem i przełożoną generalną, i przybrały nazwę służebniczek dębickich. Obecnie siostry posługują w 21 placówkach na terenie Polski. Jednym z takich miejsc jest Skoczów.

W Skoczowie służebniczki dębickie pojawiły się w 1922 r. i zaczęły swoją posługę w domu zwanym Sierocińcem przy ówczesnej ulicy Kolejowej (dziś Adama Mickiewicza) – placówce pod oficjalną nazwą Dom Sierot Dziedzictwa Błogosławionego Jana Sarkandra założonej w 1910 r. przez ks. Jana Ewangelistę Mocko. Warunki pracy były bardzo ciężkie, początkowo w domu sierot spano na siennikach bez łóżek, bez powłoczek, bez poduszek. Po kwestach i staraniach sióstr warunki zaczęły się poprawiać. Stopniowo przybywało dzieci: sierot, półsierot, dzieci zaniedbanych, otwarto też ochronkę dla dzieci ze Skoczowa. W 1935 r. ochronka została upaństwowiona i przyporządkowana pod Szkołę Podstawową nr 1. Po wybuchu II wojny światowej siostry zostały skierowane do pracy w parafiach, a dzieci wywieziono do różnych ośrodków niemieckich oraz do rodzin zastępczych w Niemczech, Austrii czy Czechach. Polska szkoła została zamknięta (Niemcy urządzili w niej magazyn żywnościowy i skład amunicji), a budynek całkowicie zdewastowany, nie tylko wskutek bombardowań, ale także przez wojska sowieckie.

W maju 1945 r. siostry wróciły do swojej siedziby i od razu zabrały się do przywracania działalności placówki. Odbudowany przez nie Dom Dziecka funkcjonował do 1951 r., kiedy to został przekształcony w zakład dla dzieci umysłowo chorych, by w końcu stać się Domem Pomocy Społecznej dla chłopców i mężczyzn z niepełnosprawnością intelektualną. Siostry służebniczki stwarzają dla nich prawdziwy dom, dają poczucie bezpieczeństwa i możliwość godnego życia. Do tego celu potrzebują jednak nowego obiektu, gdyż stary – zabytkowy – jest niewygodny w użytkowaniu (brak wind, łazienek itp.) i nie spełnia współczesnych wymogów. Siostry od kilku lat realizują więc projekt #BudujemyPrzestrzeńOpatrzności polegający na budowie "domu marzeń". W tym celu potrzebują wsparcia. Informacje o budowanym obiekcie wraz z wizualizacją i o tym, jak można pomóc, znajdują się na stronie internetowej pod adresem przestrzenopatrznosci.pl oraz na facebooku.

Służebniczki są wspólnotą o duchowości maryjnej, która przejawia się przede wszystkim w zawierzeniu Maryi i naśladowaniu Jej cnót: miłości, pokory, prostoty i rozmodlenia w myśl hasła: "Oto Ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa".

*Nieprzychylnie wobec zakonów działania zaborców doprowadziły do podziału służebniczek na cztery autonomiczne zgromadzenia: wielkopolskie, śląskie, starowiejskie i dębickie. W naszej diecezji, oprócz służebniczek dębickich, posługują także służebniczki starowiejskie, które mają swe placówki w Andrychowie i Brzeszczach, oraz służebniczki śląskie w Bielsku, Jaworzu i Istebnej.

** 13 czerwca 1999 r. w Warszawie papież św. Jan Paweł II dokonał beatyfikacji Edmunda Bojanowskiego; wspomnienie liturgiczne błogosławionego obchodzone jest 7 sierpnia.

Grażyna Gądek

/Źródła: przestrzenopatrznosci.pl, pl.wikipedia.org, zakony-na-swiecie.blogspot.com, wiadomosci.ox.pl/, nowy-dom-na-100-lat,77749/



Odpust św. Barbary, sztandar trzyma p. Józef Hutnicki



Pan Karol Setla w mundurze górniczym z dziećmi

SZTANDAR GÓRNICZY cz. 3

Pierwsza część artykułu ukazała się w grudniu 2023 r. Wypowiedzi do artykułu zostały zebrane już w listopadzie 2023 r., a jeszcze w lutowym wydaniu gazety parafialnej są publikowane. To świadczy o dużym zaangażowaniu wielu osób, za co jestem bardzo wdzięczna, ponieważ wspólnie utrwaliliśmy część informacji o sztandarze górniczym.

Wspomnienia Górników cd.:

Do pocztu sztandarowego górników namówił mnie kilka lat temu Marian Staniek. Jestem górnikiem, więc pomyślałem - dlaczego nie. Skoro kogoś wtedy brakowało do sztandaru, zgłosiłem chęć uczestniczenia. Był to dla mnie zaszczyt. Wtedy myślałem, że będzie to jednorazowa potrzeba zastąpienia kogoś w pocście sztandarowym. Zawsze miałem przekonanie, że poczet sztandarowy składa się z zasłużonych górników reprezentujących Brac Górniczą. Dziś jednak tradycja górnicza, i nie tylko ta, zanika. Sztandar górniczy to symbol, to tradycja, to powód do dumy. Kultywowanie tej tradycji powinno trwać nieustannie, tym bardziej w naszej parafii, gdzie patronką, zarówno parafii, jak i górników, jest Święta Barbara. Cieszę się, że z czasem zostałem coraz częściej proszony o reprezentowanie pocztu sztandarowego górników i tak jest do dziś. Święta Barbara towarzyszy mi każdego dnia - gdy wchodzę na

teren kopalni, przechodząc obok figury Świętej Barbary, robię znak krzyża i proszę Świętą Barbarę o spokojną, bezpieczną szychtę. Gdy zjeżdżam w dół kopalni w szoli zdejmuję hełm, mówiąc „Szczęść Boże”. Gdy przechodzę na podszybiu kopalni na poziomie 830 m obok obrazu Świętej Barbary, kolejny raz zdejmuję hełm i pozdrawiam naszą patronkę „Szczęść Boże”. Gdy wychodzę z kopalni, dziękuję za bezpieczną szychtę. Jestem dumny, gdy mogę reprezentować poczet sztandarowy górników. W ten sposób mogę oddawać cześć Świętej Barbarze, dziękując za bezpieczną pracę, za opiekę. Jest to także moje wyznanie wiary... Jestem przekonany, że dzięki wstawiennictwu Świętej Barbary moja praca zawodowa przebiega bezpiecznie, bo to jest najważniejsze. Od ponad roku jestem także odpowiedzialny za sztandar górniczy KWK "Pniówek". Dziękuję panu Bogu, że powołał mnie do tej misji.

Radosław Wójtowicz

Miałem zaszczyt być w składzie pocztu kilka razy. To jest wyróżnienie i zaszczyt. Jednak sztandar to przede wszystkim wyraz Świętości i obrzędu, a moja osoba to wyraz gotowości do służby. Natomiast należy się szacunek wszystkim pocztom, jednak poczet Świętej Barbary jest niesiony na jednych barkach przez tyle już lat. W związku

z tym należy się zwrócić z pytaniami do czynnych zawodowo górników: Czy mundur zobowiązuje? Czy jest dla wielu z nas częścią garderoby? Niewątpliwie jest to zobowiązanie wobec wspólnoty ludzi miłujących Wiarę i Tradycję Ojców naszych.

Pozdrawiam górniczym Szczęść Boże...

Kazimierz Gerono

SZCZĘŚĆ BOŻE! Święta Barbara chroni mnie codziennie 1000 m pod ziemią, a obecnością przy sztandarze górniczym pragnę dawać świadectwo wiary. Służba w mundurze górniczym od 13 lat to również dziękczynienie za otrzymane łaski. Piękna tradycja, którą należy przekazywać kolejnym pokoleniom.

Karol Setla

Na zakończenie artykułu zapraszam do przeczytania wspomnień żony jednego z górników służących w sztandarze, który zdążyłam zapowiedzieć już w poprzednim numerze gazety parafialnej:

Mąż przejął pałeczkę przy sztandarze górniczym - wcześniej ja (przed ślubem) stałam w sztandarze Sodalicii Mariańskiej Panien. Do pocztu sztandarowego męża zaangażował pan Bogdan Krzyżewski. Wcześniej stał przy sztandarze w czasie pogrzebów i ślubów. Człowiek wdrażał się na nowo w życie Kościoła dzięki służbie męża w sztandarze. Skutkowało to pogłębieniem wiary w naszym domu. Funkcja sztandaru łączy ludzi, integruje. Cała rodzina wybierała się wraz ze stojącym do sztandaru, aby wspólnie przeżywać Mszę Świętą. Posługa wzbudzała w synach potrzebę bycia ministrantami, zaangażowania się w Kościele. Ze strony męża to było świadectwo wiary. Święta Barbara to wyjątkowa patronka ze względu na wykonywany zawód.

Jadwiga Hutnicka

Uzupełnienie informacji dotyczące zdjęć opublikowanych w drugiej części artykułu (w styczniu 2024 r.):

Pierwsze zdjęcie: Poświęcenie figury św. Barbary i 30-lecie sztandaru górniczego, 4.12.1995 r. Zdjęcie wykonano w zakrystii. Sztandar trzyma p. Bogdan Krzyżewski. Zdjęcie udostępnił ks. prał. Oskar Kuśka.

Drugie zdjęcie: Ksiądz, który trzymał monstrancję, to ks. prob. Alojzy Raszka (w parafii strumieńskiej w latach 1957-1985), klęczał ks. Alojzy Wala (w internecie nazwisko księdza pisane jest Wala i Walla, ks. był kapłanem Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Strumieniu w latach 1953-1977). Ołtarz przy plebani w czasie Bożego Ciała. Biorąc pod uwagę obecność w parafii

strumieńskiej tych dwóch kapłanów oraz datę powstania sztandaru, zdjęcie musiało być wykonane w latach 1966-1977. Zdjęcie udostępniła p. Krystyna Janota

Bardzo dziękuję wszystkim osobom, które zgodziły się wypowiedzieć i napisać tekst do artykułu o sztandarze górniczym, za pomoc w przygotowaniu artykułu, poszukiwaniu i udostępnieniu zdjęć, opisie fotografii, dotarciu do świadków historii, wszelkie konsultacje, za każdą pomoc Kapłanom: ks. prob. Jackowi Kobiałce, ks. prał. Oskarowi Kuśce, ks. Bartłomiejowi Kijasowi, ks. Maciejowi Dunatowi. Panom: Andrzejowi Spandłowi, Marianowi Stańkowi, Marianowi Skorupie, Janowi Dziendzielowi, Radosławowi Wójtowiczowi, Jerzemu Klimkowi,

Karolowi Setli, Kazimierzowi Gerono, Janowi Wieliczce, Adolfowi Horczykowi, Bronisławowi Świeżemu, Pawłowi Wieliczce, Adamowi Horczykowi, Janowi Hermanowi, Karolowi Janikowi, Alfonsowi Bierskiemu, Janowi Pachuła, Leszkowi Strządała, Mariuszowi Gruszcze, Dawidowi Janikowi. Paniom: Krystynie Janocie, Jadwidze Hutnickiej, Zofii Jakubiak, Reginie Gosienieckiej-Giertudze, Teresie Pryczek, Stanisławie Bierskiej, Elżbiecie Orszulik, Stanisławie Niemiec, Dorocie Mucha, Wioletcie Zniszczoł, Izabeli Steciuk, Weronice Jadach, Mirosławie Gabryś. Gdyby zabrakło czyjegós imienia i nazwiska bardzo przepraszam i również dziękuję za udzieloną pomoc

Natalia Gabryś-Klus

25 ROCZNICA ŚMIERCI KSIĘDZA KANONIKA ALOJZEGO RASZKI cz. 2



Złoty jubileusz kapłaństwa ks. Alojzego Raszki, 1992 r., z lewej bp. J. Zimniak

WSPOMNIENIA O KSIĘDZU KANONIKU ALOJZYM RASZCE:

Zapraszam do przeczytania wypowiedzi p. Jolanty Żur. Wspomnienia w większości dotyczą lat 60. XX w., kiedy to miejscowość Zabłocie wchodziła w skład parafii strumieńskiej.

Ksiądz Raszka był serdecznym kapłanem dla dzieci. W kościele zwracał się do nas z ogromną życzliwością, ojcowską troską. Jak zdaliśmy w czerwcu ostatnie egzaminy, zawsze przyniósł drobne pieniądze (przynajmniej w mojej klasie) i kazał nam iść na lody do Szostka. Pani Amelia już nas widziała z

daleka i wiedziała o co chodzi. W ogrodzie plebańskim jedliśmy lody. Wtedy tam jeszcze była stodoła, chlewy. Jak zjedliśmy lody, oddaliśmy pusty woreczek po pieniążkach.

Często widziałam księdza proboszcza, jak siedział pod płaczącą wierzbą na zielonej łąwce i modlił się brewiarz lub chodził naokoło kościoła i modlił się. Z każdym księdzem proboszcz się przywitał, podał rękę. Probostwo, z tego co zapamiętałam, było cały czas otwarte. Rozumiał parafian, którzy w różnych ważnych sprawach, np. z Zabłocia, musieli przyjechać. Ksiądz proboszcz, udając się

na pogrzeb, szedł pieszo nawet 5-7 km i niósł zapaloną dużą świecę, ponieważ w domu odbywało się pożegnanie ze zmarłym. Pamiętam też, jak ksiądz proboszcz jeździł do chorego kolasą. Na pewno przez jakiś czas pomagał mu w tym pan Jan Dziędziel z Budów (dzielnica Zabłocia). Klękaliśmy, a jak kto nie mógł, skłanialiśmy się, żeby pokłonić się Panu Jezusowi, że jedzie. Czapki z głów zdejmowano. Ksiądz proboszcz zawsze błogosławił Panem Jezusem. Konie miały zawieszone dzwonki na szyi, dlatego było słychać, że ksiądz proboszcz jedzie do chorego z Panem Jezusem.

A kolęda, to był jednej z piękniejszych dni w roku, dla nas dodatkowe święto. Pracujący zmieniali sobie godziny pracy, żeby być na kolędzie. Dzieci szykowały zeszyty, które były sprawdzane. Trzeba się było odpowiednio przygotować. W piecu musiało być ciepło, sień wyszorowana. Nawet po nocnej zmianie w pracy wszyscy czuli powagę tego dnia i się

angażowali w prace domowe. Gospodarze w Zabłociu wstawali wcześniej, aby zrobić porządek w gospodarstwie, bo od 9⁰⁰ rano była kolęda. Ksiądz proboszcz przyjeżdżał z organistą, dwoma ministrantami, było kadzidło i kropielnica. Ministranci ubrani w kurtki i na nich mieli komeszkę, czerwone spódnice. Organista pisał na drzwiach C+M+B. Konie były pięknie przystrojone w pióropusze. Ze względu na zimno, kolasa była z budą, wyścielana kożuchem. Dzieci wraz z gospodarzem domu oczekiwały księdza proboszcza przed furtką, wprowadzali uroczyście do domu, gdzie czekały już przygotowane klęczniki. Ludzie jechali z pługiem konnym, żeby zrobić przejazd. Wtedy nie odśnieżała gmina, tylko rolnicy. Jak konie ugrzęzły, ludzie lecieli, żeby pomóc ratować księdza proboszcza.

Ksiądz proboszcz z każdym się przywitał, oczywiście najpierw z gospodarzem, o każdego zapytał, z każdym porozmawiał. Gospodarze mieli naszykowaną ofiarę, ale ksiądz proboszcz w

rodzinach wielodzietnych nie brał ofiary, a nawet dawał pieniądze, żeby wspomóc tę rodzinę. Nie wszyscy mieli kopertę, którą wtedy można było kupić tylko na pocztę w Strumieniu. Jak ktoś miał taki ładny banknot, niepognieciony, to się go dużo wcześniej dawało do książki i zostawiało na kolędę. Były zapewnione posiłki: śniadanie, obiad i kolacja na koniec kolędy. Jedli wszyscy. Ten, co woził, też. Organista, oczywiście ksiądz, ministranci, gospodarze, cała rodzina. A konie dostawały siano. Po kolędzie wszystkie dzieci leciały za kolasą lub saniami i krzyczały „hura”, bo ksiądz jedzie. To była wielka radość. Dzieci się informowały, gdzie aktualnie jest ksiądz proboszcz. Nie było światła, dlatego z latarniami, świecami wychodzili parafianie, żeby pomóc, bo już o 16⁰⁰ było ciemno. W niektórych domach były lampy naftowe. Ksiądz proboszcz bardzo podziwiał starszych ludzi. Mówił tak do jednej Pani: „Tak się pani napracowała (była wdową), jak pani z wszystkim zdążyła? Byłem w różnych domach, ale tak pięknie jak pani mo, to ni miał żoden”. Doceniał pracę gospodarzy. Docenił, także to, że ta wdowa musiała wstać o 3³⁰, żeby wyrobić się z gospodarką i przygotować kolędę. Potem gospodynie przy szkubaczkach opowiadały o kolędzie, wymieniały się doświadczeniami.

Pamiętam też, że ksiądz proboszcz bardzo dbał o spowiedź świętą. Gdy przygotowywaliśmy się do pierwszej komunii świętej (to był 1962 r.), spowiedź rozpoczynała się od godziny 14⁰⁰, przychodziliśmy klasami. Ksiądz proboszcz mówił nam, żebyśmy się nie bali, bo w konfesjonale jest Pan Jezus, który daje rozgrzeszenie i miłosierdzie, a czyni to rękami kapłana. Wobec tego dzieci bardzo chciały iść do

księdza proboszcza do spowiedzi. Musiał wręcz zachęcać, że jest też ksiądz wikary w drugim konfesjonale. Uczni byliśmy, jak się kulturalnie zachować w kolejce do konfesjonatu. Nikt nie rozmawiał, wszyscy pobożnie stali. Ksiądz potrafił spowiadać do 17⁰⁰, a nawet do 17³⁰. Nie było wieczornej mszy świętej.

Msza Święta za ks. prob. Raszki była rano o 6³⁰ i 7⁰⁰, nie było wieczornej. Nie pamiętam, kiedy godziny mszy świętych uległy zmianie. Ksiądz proboszcz sam otwierał kościół. Nie wiem kto go ogrzewał. Był tam już od 5⁰⁰. Dawniej była tradycja w czasie adwentu, że które dziecko pierwsze przyszło na roraty, to mogło na schodkach Pana Jezusa przenieść o jeden stopień i powiesić lampion na hoczyku. Dawaliśmy baterijki, żeby się lampion nie spalił. Do kościoła się szło z lampionem zgaszonym, żeby nie wyczerpała się bateria. Figura tego Pana Jezusa to było Praskie Dzieciątko Jezus, w niebieskiej sukni, trzymające w prawej ręce 3 palce do góry, a w drugiej jabłko królewskie. Z Zabłocia dzieciom było ciężiej. Żeby zdążyć na 6³⁰ na roraty, musieliśmy z domu wyjść o 5⁴⁵. Wpadłam raz na pomysł, będąc w trzeciej klasie szkoły podstawowej (1963 r.), że będę pierwsza. Wyszłam sama z domu o 4⁰⁰. Zdążyłam przed otwarciem kościoła. Po śniegu się szło jak po tafli lodu, było -20°C. Gdy przyszedł proboszcz, zapytał, co robię. Ksiądz proboszcz się przeraził. Zabrał mnie na plebanie. Pani Julia (gospodyni) przygotowała dla mnie kakao i rogalika, a ksiądz proboszcz poszedł do kościoła. Zasnęłam ze zmęczenia, ale zostało to docenione – ksiądz proboszcz przekazał w kościele, że dziś pierwsze było dziecko z Zabłocia. A nawet nie wiem, czy po moim incydencie nie

zmieniły się zasady, kto może figurkę Pana Jezusa przenieść, żeby ktoś z dzieci znów tak wcześniej nie wymknął się z domu. Gdy zaś było 6 grudnia, to nie do kościoła przychodziła osoba przebrana za Świętego Mikołaja, ale z koskami stano przed kościołem i zabierało się cukierki do garści. Rozdawały to siostry zakonne. Do żłóbka przynosiliśmy siano. Lampiony były papierowe - trzeba było uważać, żeby się to nie spaliło.

Z różnych spraw pamiętam jeszcze, że Księdzu proboszczowi ktoś zabrał rower pod sklepem. Jak jechał do Skoczowa, to zawsze w garniturze, z koloratką, w kapeluszu. Z wszystkimi na rynku rozmawiał. W autobusie modlił się brewiarz, bojąc się, że w domu nie zdąży. Kiedyś wesela były w domu. Zapraszano wtedy kapłana do domu na to świętowanie. Pamiętam, że kuzyn przywiózł księdza autem.

Jak długo padały deszcze i nie szło zebrać siana, ksiądz prob. Raszka był wyrozumiały dla rolników. Udzielał dyspensy, żeby mogli kosić, gdy pogoda się poprawiła w dzień świąteczny. Potem na Pasięki na rowerze jechał patrzeć, czy ludzie pracują. Parafianie przerywali żniwa i cieszyli się na jego widok. Był zatroskany, czy sobie poradzą. Ksiądz proboszcz nie zatrzymywał się długo, żeby im nie zabierać czasu.

Jego konfesjonał w Skoczowie był nazywany „świątecznym miłosierdzia” - tak powiedziano w czasie homilii na pogrzebie. Ksiądz był tam stale, gdy przyszło się do kościoła w Skoczowie.

Jolanta Żur

Państwo Szostkowie, ze względu na położenie cukierni, można by rzec, byli sąsiadami ks. prob. Alojzego Raszki. Pani Monika Szostek przywołała w swojej pamięci także wspomnienia z

lekcji religii:

To były inne czasy. Ksiądz Proboszcz nie miał samochodu, Internetu. Gdy poproszono księdza do chorego, pamiętam, że nawet pieszo szedł na Pasięki w Zabłociu. Parafianie oczywiście też w miarę możliwości pomagali księdza proboszcza dowozić. Jednym z nich był mój teść – Józef Szostek. Ksiądz proboszcz bardzo dużo czasu spędzał w konfesjonale. Wtedy do parafii strumieńskiej należały też Bąków i Zabłocie.

Był bardzo skromnym człowiekiem. Wspominał podczas lekcji religii, że pochodził z rodziny wielodzietnej. Mama musiała mieć wiele cierpliwości i mówiła do nich Aniołki. To zawsze w życiu przypominało mi o tym, jak bardzo rodzice powinni kochać dzieci. Pamiętam też, że ksiądz proboszcz bez względu na pogodę jeździł spacerować w góry. Był bardzo lubiany przez młodzież, która chętnie uczęszczała do niego na religię. Katechizował, podając dużo praktycznych przykładów. Księdza proboszcza można było o wszystko zapytać, był bardzo tolerancyjny. To był znakomity dydaktyk. Ludzie mieli szacunek do księdza proboszcza. Dbął o kościół. Proszę pozwolić, przy okazji wspomnień o księdzu proboszczu, na jeszcze jedno. Pani Julia Wróbel była wtedy gospodynią na plebani. Zawsze z okna lodziarni podziwiałam ogród róż, o który dbała. Pani Wróbelowa potrafiła w nim pracować od 5⁰⁰ rano, żeby zdążyć z wszystkimi powierzonymi jej obowiązkami. Ogród róż był przepiękny! Zawsze z podziwem dla jej pracy pokazywałam go z okna gościom, którzy nas odwiedzali. Pamiętam jeszcze, że do rodziny w Skoczowie ksiądz proboszcz udawał się we wtorki.

Monika Szostek

Naszym rozmowom z p. Mateuszem Czupryną, siostrzeńcem ks. kan. Alojzego Raszki (wywiad opublikowany w poprzednim numerze gazety parafialnej) przysłuchiwała się żona p. Mateusza Czupryny, p. Aleksandra Gilewska-Czupryna, która również, pomagając nam odtworzyć różne fakty z życia ks. kan. Alojzego Raszki, zgodziła się na krótką wypowiedź.

To był wspaniały człowiek, prawdziwy ksiądz. Bardzo się z nim zżyliśmy przez 13 lat. Zawsze myślałam: „Co to będzie, jak jego zabraknie?”. Ten dzień nadszedł 18 grudnia 1998 r. Dowiedziałam się w pracy, że ksiądz kanonik odszedł. W chorobie był bardzo skromny, spokojny, miał szacunek do tych, którzy mu pomagali. Nie skarżył się, przyjmował z pokorą wolę Bożą.

Wspominano też panią Julię. Pamiętam, jakie miała piękne kwiaty i sadzonki truskawek. Truskawki z jej upraw były bardzo cenione za smak, nie tylko przez naszą rodzinę, ale również kapłanów, którzy odwiedzali ks. Raszkę, gdy był proboszczem w Strumieniu. Sezon na truskawki zbiegał się z jego imieninami w czerwcu.

Aleksandra Gilewska-Czupryna

Wspomnieniami o ks. kan. Alojzym Raszce podzieliła się również p. Anna

Gilewska-Kozubek, dla której ksiądz był wujkiem oraz którego to pamięta ze swoich lat szkolnych i z czasów studiów.

Uczęszczałam do drugiej klasy szkoły podstawowej, gdy wujek wprowadził się do domu, w którym mieszkaliśmy. To był 1985 rok, rozpoczął emeryturę. Spędzałam dużo czasu z wujkiem, praktycznie całą podstawówkę, ponieważ rodzice pracowali w Cieszynie. Przez dojazdy dopiero wieczorem wracali do domu. W kuchni przesiadywałam z gospodynią, panią Julią. Byłam częstowana obiadem, kolacją. Oczywiście przed posiłkiem była modlitwa. Obserwowałam, że wujek miał bardzo poukładany dzień. Rano udawał się do konfesjonatu, później sprawował mszę świętą. O godzinie 7⁰⁰ jadł śniadanie, potem przebywał w gabinecie. Później udawał się na cmentarz i wracał na godzinę 12⁰⁰ na Anioł Pański i obiad. Po obiedzie była drzemka, o 17⁰⁰ kolacja. Następnie wujek pełnił posługę w konfesjonale. Potrafił godzinami tam przebywać. Nie robił tego, że ktoś mu kazał, to było jego powołanie. Nazywano go „więźniem konfesjonatu”. Zawsze oglądał wiadomości, po których kładł się spać. Kiedy wujek był chory, sprawował msze święte w domu. Miał duży szacunek do decyzji lekarzy. Zawsze wtedy czekaliśmy na rodziców, aż wrócą z pracy.

Tata w czasie mszy świętej był ministrantem, ja czytałam. Wszyscy angażowaliśmy się w czynny udział.

Wujek prenumerował „Tygodnik Powszechny”, „L'Osservatore Romano”, „Rycerz Niepokalanej” – ten ostatni wujek lub pani Julia. Miał kota, który wabił się Klakier. Nigdy nie miał samochodu. Kiedy była piękna pogoda, chętnie czytał na balkonie. Pani Julka bardzo dużo piekła, była specjalistką od ptysi. A wujek lubił słodczyce. Nigdy nie wybrzydzał w jedzeniu, ale nie chciał jeść śledzi, kojarzyły mu się z okresem pobytu w niewoli. Dla zdrowia pił wodę leczniczą „Jan” z Czech. Miał pamięć do dat urodzin i imienin. Celebrowaliśmy te uroczystości rodzinnie, świętując wspólnym obiadem. Wujek miał biały serwis z Rosenthala. Kiedy byłam dzieckiem, nie znałam jego wartości, a często pomagałam w czasie uroczystych obiadów.

Przyjmował wielu gości ze Strumienia, którzy przyjeżdżali go odwiedzać. Pamiętam wizyty księdza prałata Oskara Kuśki, parafian, a także siostr zakonnych, które przywoziły przed świętami wielkanocnymi pięknie udekorowanego mazurka – to było arcydzieło! Zawsze w sobotę o 15⁰⁰ przychodził z wizytą wujek Karol z ciocią Lidką na tzw. agape. Był też bardzo serdeczny dla swojej

siostry Marty, która mieszkała razem z nami. Mówiła do niego Lojzinku.

Z perspektywy lat doceniam, że wujek był bardzo dobronaszny, skromny, ale zarazem dostojny i wzbudzający szacunek. Ja również czułam do wujka szacunek i respekt. Dostrzec można było u niego przedwojenne zachowanie. Interesował się moimi studiami, egzaminami.

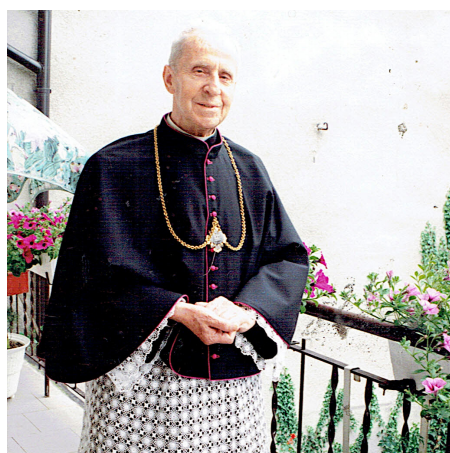
Anna Gilewska-Kozubek

Bardzo dziękuję za pomoc w powstaniu artykułu, dotarciu do świadków historii, opisie zdjęć ks. Bartłomieju Kijasowi, ks. prał. Oskarowi Kuśce, p. Zofii Jakubiak, p. Jolancie Żur, p. Monice Szostek, p. Mateuszowi Czuprynie, p. Aleksandrze Gilewskiej-Czuprynie, p. Annie Gilewskiej-Kozubek, p. Stanisławie Niemiec, p. Mirosławie Gabryś. Gdyby zabrakło czyjegось nazwiska bardzo przepraszam i również dziękuję za udzieloną pomoc.

Proszę o wybaczenie, jeśli w artykule pojawiły się błędy oraz proszę o pomoc w celu sprostowania tego.

Zdjęcia, które opublikowano w poprzedniej części artykułu (w wydaniu gazety parafialnej ze stycznia 2024 r.) zostały udostępnione dzięki uprzejmości p. Mateusza Czupryny.

Natalia Gabryś-Klus



Ks. Alojzy Raszka w szatach kanonika



Ulica biegnącej z domu ks. Alojzego do kościoła



Grobowiec rodziny Raszka w Skoczowie



Orszak Trzech Króli - 6.01.2024 r.



Koncert kolęd Towarzystwa Śpiewaczego "Lutnia" - 6.01.2024 r.



Spotkanie Rady Parafialnej - 14.01.2024 r.



Koncert kolęd zespołu "Ocaleni" - 14.01.2024 r.



Uroczyny ks. Macieja - 14.01.2024 r.



Przeгляд jasełek - 19.01.2024 r.



Prace remontowe na wieży w kościele w Zbytkowie - 2024 r.